

PETYCJA

11 maj 2016 roku

Zwracamy się do Pana Ministra Piotra Naimskiego jako osoby odpowiedzialnej za nadzór nad Inwestorem PSE SA w sprawie inwestycji wielotorowa linia energetyczna 400kV Kozienice – Ołtarzew, a tym samym odpowiedzialnej za wpływ tej inwestycji na środowisko oraz na zagrożenie zdrowia mieszkańców powiatu Grodzisk Mazowiecki przez teren którego przebiega planowana trasa tej linii energetycznej.

Jesteśmy mieszkańcami gminy Grodzisk Mazowiecki i Jaktorów .

W niedalekiej przeszłości 2010 rok oddaliśmy swoje ziemie i domy dla dobra społeczeństwa pod budowę Autostrady Wolności A2 .

W kwietniu 2015 roku dowiedzieliśmy się, że w pakiecie z autostradą PSE SA chce nam zafundować Słupy wysokości 80 m po naszych gruntach leżących wzdłuż autostrady A2 uprzednio przecinając gminę Jaktorów.

Spółeczeństwo czuje się oszukane i bezbronne w starciu z rekinami z biznesu elektroenergetycznego.

Oszukuje się społeczeństwo koniecznością zapewnienia dostaw energii dla Warszawy podczas gdy

Tak potężna linia przesyłowa służy jedynie do handlu prądem .

Największym dramatem jest fakt, że prawo polskie nie przewiduje wykupu gruntów pod tą inwestycję A jedynie ustanowienie służebności przesyłu .

Oznacza to, że właściciele gruntów zostaną ze słupami na pokolenia, wartość ziemi w pasie inwestycji oraz przyległych i sąsiadujących spada do „0” , ograniczona możliwość sprzedaży nieruchomości .

Dorobek całego życia ludzi traci wartość, stwarza się bariera dla rozwoju całego regionu.

Kolejny aspekt to aspekt zdrowotny.

Z powodu niepokojących, wręcz szokujących informacji nt. oddziaływania linii energetycznych najwyższych napięć, w tym linii 400 kV, na zdrowie ludzi prosimy o zdecydowaną interwencji Pana w tej sprawie przedstawiając nasze oczekiwania.

1. Powrót planowania tam, gdzie właściwy korytarz infrastrukturalny pod przedmiotową inwestycję był zarezerwowany począwszy od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia na terenach gmin **Piaseczno, Lesznówola, Nadarzyn** – był to korytarz wolny od zabudowań, tzw. historyczny. Z nieznanym opinii publicznej przyczyn dziś ktoś za wszelką cenę stara się wypchnąć przedmiotową inwestycję z terenów ww. gmin, finalnie wydłużając całkowitą długość tej inwestycji prawie dwukrotnie, z ok. 80 km do ok. 150 km – za publiczne pieniądze.
2. Podjęcie prac w sprawie Uchylenia **Ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych** będącą projektem poselskim PSL uchwalonej przez poprzednią władzę. Ustawa ta jest niekonstytucyjna i chroni interesy jedynie komercyjnych firm z pokrzywdzeniem obywatela. Spec Ustawa jest niezgodna z **Konwencją z Aarhus1**.
3. Wprowadzenie norm adekwatnych do zagrożenia ,ustalające zasady ustalania szerokości pasów ochronnych, wskazujących odległość słupów linii od najbliższych zabudowań na odległość **minimum 1000 m**.

Obecne normy są niezrozumiałe i nie jest możliwa ich weryfikacja. Prawo powinno być proste i czytelne dla obywateli.

4. Zmianę i zaostrzenie prawodawstwa polskiego w zakresie norm i odszkodowań tak by prawo chroniło podstawowe prawa obywateli .
5. Zaniechanie wszelkich inwestycji w zakresie budowy linii elektroenergetycznych przed uregulowaniem przez Inwestora wszelkich służebności co do istniejącej już infrastruktury elektroenergetycznej i pełną wypłatą odszkodowań beneficjentom .
(Na linii Ełk – granica RP wiele osób nie otrzymało jeszcze odszkodowań)
6. Unieważnienie umowy zawartej przez PSE SA z Wykonawcą Konsorcjum ZUE na budowę linii Kozienice – Ołtarzew jako niedająca się pogodzić ze wskazanymi aspektami .

Dostęp do informacji o środowisku i udział społeczeństwa w podejmowaniu decyzji o środowisku, a także dostęp do wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska powinien być zapewniany dzięki **Konwencji z Aarhus**¹. Fundamentem uzgodnienia tej konwencji w roku 1998 było przekonanie, że każdy z nas ma prawo do życia w środowisku naturalnym zapewniającym mu dobrą jakość życia, jak również ma obowiązek działania na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska – dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń. Strony Konwencji uznały odpowiednią ochronę środowiska za niezbędny warunek dla pomyślnego funkcjonowania obywateli i społeczeństw, oraz dla korzystania z podstawowych praw człowieka. Potwierdzono potrzebę ochrony, zachowania i ulepszenia stanu środowiska oraz zapewnienia zrównoważonego i przyjaznego środowiska rozwoju gospodarczego. Głównymi celami Konwencji z Aarhus są zapewnienie społecznego dostępu do informacji i wymiaru sprawiedliwości oraz uczestnictwa w podejmowaniu decyzji w sprawach dotyczących środowiska.

Polska ratyfikowała Konwencję z Aarhus w 2001 roku. Dwa lata później opublikowano ją w Dzienniku Ustaw (Dz. U. Nr 78, poz. 706). Stanowi ona zatem część krajowego porządku prawnego i powinna być bezpośrednio stosowana. Niezależnie od tego, prawo w zakresie dostępu do informacji i wymiaru sprawiedliwości oraz uczestnictwa w podejmowaniu decyzji w sprawach dotyczących środowiska zostało skonkretyzowane na poziomie ustawowym. Nasze społeczeństwo jest więc wyposażone w narzędzia umożliwiające mu dostęp do informacji o ochronie środowiska oraz dające mu wpływ na procesy podejmowania decyzji dotyczących środowiska, w tym jego ochrony. Uprawnienia te stanowią jedną z podstaw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce . Oczekujemy respektowania naszych praw w tym zakresie.

Doświadczenia osób indywidualnych i organizacji pozarządowych wskazują jednak, że pomimo uprawnień formalnych, dostęp do informacji o środowisku w praktyce jest często utrudniony, pomimo że stanowi podstawę do rzeczywistego udziału obywateli w podejmowaniu decyzji mogących oddziaływać na środowisko czy być kluczowymi dla jego ochrony. Przejawia się to w wielu aspektach, m.in. nieprzejrzystym i niejednorodnym systemie podawania informacji do publicznej wiadomości, nieuzasadnionej konieczności udowadniania przez wnioskującego interesu uzasadniającego złożenie wniosku o informację o środowisku, czy nie udostępnianiu „bez zbędnej zwłoki” informacji będących w posiadaniu organów administracji publicznej. Kolejne przeszkody napotykają także organizacje pozarządowe chcące wziąć udział w postępowaniach dotyczących wydania decyzji istotnych dla środowiska.

Celem projektu Konwencja z Aarhus w praktyce – obywatelski monitoring administracji publicznej i dialog na rzecz zmian jest zbadanie konkretnego wycinka obszaru wdrażania Konwencji i zapoczątkowanie zmian w tym zakresie. Ilościowa i jakościowa ocena skali problemów związanych z udostępnianiem informacji o środowisku i jego ochronie oraz zapewnianiem udziału społeczeństwa w

decyzjach w tym zakresie – da podstawę do zainicjowania działań na rzecz zmiany nieodpowiednich praktyk. Kluczem do tych ostatnich będzie aktywizacja obywateli (bottom-up approach) oraz dialog z decydentami.

Tylko w Polsce obowiązuje przestarzałe prawo niejednolite z prawem UE, które naraża mieszkańców naszego kraju na wiele zagrożeń z powodowanych przez linie elektroenergetyczne. Gdzie budowane są linie tego typu w odległościach 0-35 m od budynków mieszkalnych !!!

Dodam, że w landach, takich jak Dolna Saksonia (Niemcy) czy Salzburg (Austria), minimalna odległość od osiedli mieszkaniowych dla linii napowietrznych wynosi 400 metrów, w Holandii obowiązuje limit wartości pola magnetycznego na zamieszkałych obszarach = 0,4 mikrotlesli (w Polsce jest to limit 75 mikroTesli)

Przykładowo, następujące państwa lub ich wewnętrzne jednostki administracyjne przyjęły bardziej restrykcyjne normy, przepisy i zasady niż polskie: Argentyna, Dania, Hiszpania, Holandia, Izrael, Kostaryka, Luksemburg, Norwegia, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Zjednoczone Królestwo, Włochy.

Niektóre z tych jurysdykcji określiły progi dla ekspozycji dzieci, najczęściej na poziomie ułamka μT . Inne podały wartość dopuszczalną (rzędu 10-25 μT) na skraju korytarza linii. Pozostałe zakazały budowy linii WN w pobliżu siedlisk ludzkich lub wymagały pasów bezpieczeństwa wzdłuż korytarza, gdzie nie wolno lokalizować osiedli, terenów rekreacji i instytucji dla dzieci. Np. okólnik Luksemburga (Circular 1644, ref 26/94) z 11.3.1994 roku nakazuje nie zatwierdzać pod zabudowę terenów leżących w bezpośrednim sąsiedztwie linii WN.

Inwestycje w super-sieci przesyłowe bez uprzedniej nowelizacji przepisów ograniczających ekspozycje ludności na PEM także gwałcą reguły demokracji, faworyzując niezdrowe i kosztowne mega-rozwiązania. „Łagodne” dla inwestora poziomy PEM dopuszczalne dla linii WN dyskwalifikują, na zasadzie nieopłacalności, zdrowsze choć droższe technologie przesyłowe oraz rozproszone systemy wytwarzania energii elektrycznej (np. kogeneracja geotermalna i biomasowa, małe zapory, generatory wiatrowe i fotowoltaiczne), które nie wymagają gigantycznych sieci przesyłowych, łączących mega-elektrownie z odbiorcą

W połączeniu z planami rozwoju wytwarzania energii elektrycznej „ponad głowami obywateli”, kwestia super-linii przesyłowych domaga się publicznej debaty w ramach całokształtu polityki energetycznej Polski. Debata nie może być demokratyczna ani bezstronna, gdy środowisko naukowe jest zależne od inwestorów w mega-elektroenergetykę, a „wytyczne” do norm pochodzą z zewnątrz i powstały z udziałem interesów komercyjnych, lecz z pogwałceniem interesu zdrowia publicznego.

Istnieje wiele prac badawczych opublikowanych w renomowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym, w których wykazano związek pomiędzy długoterminową ekspozycją na promieniowanie elektromagnetyczne małej częstotliwości 50-60Hz a zwiększonym ryzykiem zachorowania na choroby nowotworowe, między innymi dwukrotnie większe ryzyko występowania białaczki u dzieci. W roku 2002 pod egidą Światowej Organizacji Zdrowia została opublikowana monografia IARC (INTERNATIONAL AGENCY FOR RESEARCH ON CANCER), w której promieniowanie elektromagnetyczne małej częstotliwości zaliczono do grupy czynników rakotwórczych. W następnych latach pojawiły się kolejne publikacje naukowe i raporty, między innymi raport z międzynarodowego projektu badawczego BioInitiative Working Group, potwierdzające związek przyczynowy pomiędzy długoterminowym oddziaływaniem pola elektromagnetycznego o małych

poziomach i małej częstotliwości a chorobami nowotworowymi. W roku 2005 pojawił się tzw. **raport Drapera** oparty na badaniach epidemiologicznych około 30 tysięcy przypadków chorób nowotworowych wśród dzieci zarejestrowanych w Anglii i Walii, z którego jednoznacznie wynika ogromne ryzyko białaczki u dzieci mieszkających w odległości do 600 m od linii energetycznych wysokich i najwyższych napięć. Od wielu lat w wielu krajach pojawiają się głosy i rezolucje organizacji i stowarzyszeń zajmujących się walką z chorobami nowotworowymi oraz zagadnieniem tzw. promieniowania niejonizującego wzywające do zaostrzenia przepisów prawnych dot. dopuszczalnych poziomów promieniowania elektromagnetycznego małej częstotliwości w środowisku, uwzględniających długoterminową ekspozycję. Należy także podkreślić, że obecnie obowiązujące przepisy krajowe oparte są na badaniach krótkoterminowego wpływu pól elektromagnetycznych na tkanki żywe i w żaden sposób nie uwzględniają długoterminowej ekspozycji. W wielu krajach, między innymi we Włoszech, Szwecji, Holandii, Niemczech itd., pojawiło się zalecenie tzw. podejścia ostrożnościowego, polegającego na radykalnym obniżeniu (nawet o dwa rzędy) dopuszczalnych poziomów promieniowania elektromagnetycznego szczególnie dla nowobudowanych linii wysokiego i najwyższych napięć. Jako przykład można podać przepisy obowiązujące w Niemczech w landzie Dolna Saksonia, zgodnie z którymi wszystkie nowe linii energetyczne mają być liniami kablowymi ułożonymi w ziemi, natomiast w przypadku braku takiej możliwości technicznej linie napowietrzne należy prowadzić w odległości nie mniejszej niż 400m od obszarów zabudowanych. Należy także zaznaczyć, że skablowanie tego typu linii energetycznych radykalnie obniża emisję fal elektromagnetycznych, a tym samym zagrożenie zdrowia mieszkańców gospodarstw położonych w pobliżu takich linii.

4 września 2008r. i 2 kwietnia 2009r. powstały rezolucje Parlamentu Europejskiego nr 2007/2252 i 2008/2211, w których stwierdzono że obecnie dopuszczalne wartości miar ekspozycji obywateli na pola elektromagnetyczne są przestarzałe, oraz nie uwzględniają kwestii grup szczególnie narażonych, takich jak kobiety w ciąży, noworodki i dzieci oraz wezwano do stosowania tzw. podejścia ostrożnościowego przy planowaniu i ocenie wpływu nowych inwestycji na środowisko, między innymi budowie linii energetycznych wysokich i najwyższych napięć. W roku 2009 pojawiła się także rezolucja Polskiego Towarzystwa Badań Radiacyjnych im. M. Skłodowskiej-Curie mówiąca o konieczności zmiany przepisów dot. promieniowania elektromagnetycznego, konieczności zmniejszenia dopuszczalnych poziomów promieniowania elektromagnetycznego w środowisku oraz wskazująca na konieczność podejścia ostrożnościowego.

Z wyżej wymienionych dokumentów wynika, że mieszkańcy domów, gospodarstw położonych w odległościach mniejszych od kilkuset metrów od budowanej linii najwyższych napięć 400kV są narażenie na różnego rodzaju choroby nowotworowe, choroby neurologiczne, np. Alzheimera, Parkinsona, depresje, choroby układu immunologicznego i układu krwionośnego. Przerazające jest to, że najbardziej zagrożone są nasze dzieci w wieku do 5 lat. Z tzw. raportu Drapera, powstałego w wyniku badań przeprowadzonych na jednej z najbardziej renomowanych uczelni na świecie, Uniwersytecie w Oxfordzie, wynika, że dzieci mieszkające od urodzenia w odległości mniejszej od 200m od linii energetycznych dwukrotnie częściej chorują na białaczkę, w odległości 200-600m ryzyko wystąpienia białaczki jest o 23% większe, niż na obszarach znajdujących się poza zasięgiem linii wysokich i najwyższych napięć. Podobne wyniki zostały potwierdzone w wielu innych pracach badawczych.

Ponadto w wielu publikacjach naukowo-badawczych wykazano, że wśród dorosłych, które dorastali w pobliżu takich linii, 5 razy częściej występują choroby nowotworowe, wśród kobiet zamieszkujących

w pobliżu linii wysokich i najwyższych napięć następuje wzrost liczby poronień oraz zachorowań na raka piersi.

W 2009 r. światowej sławy profesor Dennis Henshaw z Uniwersytetu w Bristolu i Michael Kundi dyrektor Centrum Zdrowia w Wiedniu na prośbę ludzi protestujących przeciwko linii energetycznej w Kamionkach napisali do Ministra Środowiska listy otwarte oparte na wieloletnich badaniach własnych i międzynarodowych, w którym podkreślają, że pole magnetyczne i elektryczne generowane przez linie wysokich i najwyższych napięć powoduje również inne choroby śmiertelne, które występują znacznie częściej niż białaczka dzieci. Takimi chorobami są białaczka dorosłych, rak mózgu, stwardnienie zanikowe boczne i poronienia.

Należy podkreślić, że wymienione skutki narażenia na promieniowanie elektromagnetyczne zostały wykazane w wyniku badań uwzględniających długoterminową ekspozycję na pole elektromagnetyczne, natomiast krajowe przepisy, tzn. Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska z roku 2007 w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku ... oparte są na ocenie skutków wyłącznie krótkoterminowego oddziaływania pola elektromagnetycznego.

Ponadto w przypadku prowadzenia linii energetycznych wysokich i najwyższych napięć przez tereny zabudowane, mieszkańcy są narażeni na długoterminową 24 godzinną ekspozycję na promieniowanie elektromagnetyczne o szkodliwych poziomach i nie mają żadnej, możliwości ograniczenia lub eliminacji tego zagrożenia.

Przypomnę najbardziej znane prace naukowe i rezolucje polityków w sprawie tego zagrożenia dzieci:

BioInitiative Report:

A Rationale for a Biologically-based Public Exposure Standard
for Electromagnetic Fields (ELF RF)

www.bioinitiative.org

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 2 Kwietnia 2009

Obawy dotyczące wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego

i Bezpieczeństwa Żywności

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2009-0216+0+DOC+XML+V0//PL>

W związku z powyższym żądamy od Pana wyjaśnienia dlaczego podczas procesu planowania inwestycji budowa wielotorowej linii energetycznej 400kV Kozienice – Ołtarzew nie uwzględniono wpływu na środowisko oraz nie uwzględniono żadnych badań dotyczących długoterminowej ekspozycji na promieniowanie elektromagnetyczne małej częstotliwości oraz gwałtąc zalecenia Unii Europejskiej nie zastosowano szczególnej ostrożności, czyli tzw. podejścia ostrożnościowego.

Z otrzymanych od Inwestora informacji wynika, że ocenę wpływu promieniowania elektromagnetycznego na zdrowie mieszkańców powiatu potraktowano wręcz lekceważąco ograniczając się wyłącznie do przywołania Rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska w sprawie dopuszczalnych poziomów pól... Uważamy zatem, że ocena ta została przeprowadzona w sposób nierzetelny mogąc w przyszłości narazić znaczną grupę mieszkańców powiatu na zagrożenie utraty zdrowia a być może i życia.

Żądamy odpowiedzi na pytanie dlaczego Inwestor próbuje doprowadzić do sytuacji takiego zagrożenia zdrowia i życia dużej grupy mieszkańców powiatu Grodzkiego pomimo licznych protestów społeczności.

Żądamy także wyjaśnienia co w tej sytuacji Pan jako koordynator Inwestora PSE SA , przedstawiciel administracji rządowej , ma zamiar zrobić w celu likwidacji powstałego zagrożenia utraty zdrowia ,zagrożenia życia mieszkańców powiatu grodzkiego.

Uważamy także, że Pan jako osoba odpowiedzialna za decyzje umożliwiające realizację tej inwestycji będzie odpowiedzialny za wszelkie konsekwencje, w tym zdrowotne mieszkańców wynikające z jej realizacji. Żądamy więc, aby Pan wydał odpowiednie oświadczenie, że znane są Panu dostępne badania mówiące o szkodliwości promieniowanie elektromagnetycznego przez linie energetyczne najwyższych napięć oraz zapewnia Pan o całkowitym braku zagrożenia zdrowia mieszkańców, których domy położone są w odległości od kilkudziesięciu i do kilkuset metrów od linii trasy.

Inwestycja jest realizowana, zadając gwałt Kartce Praw Podstawowych Unii Europejskiej przez łamanie prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego oraz, łamanie prawa wspólnotowego w zakresie Europejskiej Sieci Ekologicznej „Natura 2000” oraz niegospodarności dotyczącej już wykorzystanych Funduszy Unijnych. Obywatele jasno dali znać władzom, że nie chcą dewastacji środowiska naturalnego oraz pogorszenia warunków ich życia. Taki właśnie skutek przyniesie realizowana budowa linii elektroenergetycznej przy pomocy archaicznej, najbardziej dewastującej środowisko metody. Petycje mieszkańców o zmianę technologii na HVDC Light i zmiany trasy linii zostały pominięte.

Jesteśmy zaniepokojeni działaniami oraz stanowiskiem Inwestora PSE SA .

Pragniemy także podkreślić, że nie jesteśmy przeciwnikami elektryfikacji i rozbudowy krajowego systemu przesyłu energii energetycznej. Nie możemy się jednak zgodzić na to, że odbędzie się to na podstawie ułomnego prawa i kosztem naszego zdrowia, a przede wszystkim kosztem zdrowia naszych dzieci, bez poszanowania naszej własności oraz aspektów ekonomiczno - finansowych leżących u podstawy takich inwestycji.

Petycję przekazujemy na ręce Pani Premier Beaty Szydło , Ministra Infrastruktury, Ministra Rozwoju, Ministra Zdrowia, Ministra Ochrony Środowiska z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie oraz do mediów.

Żądamy interwencji w tej sprawie, oraz ustosunkowania się do naszych postulatów .

Przewodnicząca Zgromadzenia